Nro. 84.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 14go Kwietnia 1795.

Gazety.

FRANCYA.

Przez Dekret przywołuiący do Konwencyi Deputowanych bannitowanych niegdyś 22. osobami taż pomnożona została. Wiele z nich było w *Paryżu* i natychmiast po ogłoszonym Dekrecie obięło swe mieysce.

Ponieważ zaś tym sposobem Rewolucya dnia 31. Maia potępiaiący siebie

otrzymała wyrok; dla tego na żądanie Deputowanego *Dumont* dekretowano uchylenie zwykłey do tych czas odprawiać się dnia tego uroczystości na pamiątkę wspomnioney Rewolucyi.

Pemartin żądał, aby nayznacznieysi zawódźcy owey Rewolucyi byli skarani, i wymienił bywszego ministra woiennego-*Bouchotte*, bywszego Prezydenta *Paryzkiego Pache*, którzy obydway w zamku *Ham* zostaią w areszcie. Wymieniono także i bywszego woiennego Ministra *Garat* i dekretowano, aby Deputacya *Bespieczeństwa* o wszystkich trzech Konwencyi relacyę uczyniła.

Trzech z nowo powróconych do Konwencyi Deputowanych *Jsuard, Lonvet, i Lesage* z wielkim okłaskiem przyięto, i *Lesage* z między nich miał mowę imieniem innych, w którey zapewniał: że nigdy mścić się nie będą za niesprawiedliwości na sobie wykonane. „Nie lękaycie się tego, mówił między innemi, iakby nasze nieszczęście nas roziątrzyć miało Prawda, żeśmy ucierpieli nie mało, ale czyliż cała Francya niedoświadczyła nieszczęść? gdy życie i maiątek obywatelów służył za igraszkę tyrannóm, czyliż cały lud Francuzki ró-

równie iak my bannitowany nie był? Przypominać tylko ſobie będziem to naſze nieſzczęście, dla uczynienia tamy takiemuż loſowi nadal. „

Pozwólcie Obywatele ! złączyć ſię nam z ſobą iednym ogniwem miłości Oyczyzny, dla odparcia natarczywości Royaliſtow i Terroryſtów. „ &c.

Zaraz potém *Lecointre* wſtąpił na Katedrę i naſtawał na zaſpieſzne powrócenie owych Deputowanych do Konwencyi, których obwiniał: że publicznie pobudzali lud do buntu, i tenże uſkutecznić uſiłowali, i żądał; aby Deputacye względem obchodzenia ſię każdego z wſpomnionych Deputowanych uczyniły relacyę.

Zaſtanawia to wſzyſtkich: że *Lecointre* naypierwſzy i nayſtatecznieyſzy oſkarżyciel *Barrera*, i iego towarzyſzów teraz przeciwney ſtrony ſię chwycił. Mowa iego ſzemraniem była przerywana, a *Tallien*, *Merlin de Thionville*, i *Bourdon de l'Oiſe*, dali mu poznać: że iego mowa tylko rozdwoienie ſprawia.

Wrzeczy ſamey przyięcie wſpomnionych Deputowanych ieſt nowém naſieniem niezgody w Konwencyi. Moderantów partya ma wprawdzie przewagę, lecz tém mocnieyſze ſą uſiłowania Partyi

tyi Jakobinów. Ci wołaią, że Rzplita ieſt w niebeſpieczeńſtwie, i że znowu ma bydź Królewſka godność przywrócona, a codzień coraz uſzczypliwſzy ton w Konwencyi panuie. I tak Seſſya dnia 10. na ſamych ſprzeczkach oſobiſtych była przepędzona *Lesage Senault* mocno przeciw temu powſtawał, że od dni kilku tróykolorowa chorągiew nie znayduie ſię na Narodowym Pałacu, lecz *Dümont* oświadczył: że wiatr ią złamał i zrzucił, ale ſtaraią ſię nazad ią poſtawić.

Inny członek żalił ſię, że *Akt Konſtytucyi* nie znayduie ſię w ſali.

Dümont odpowiedział: że go nigdy na widok wyſtawionego nie było. Dekretowano na to: aby Konſtytucya na widoku publicznym w Konwencyi zawſze ſię znaydowała

Dnia 11. gdy iedna z *Paryzkich* Sekcyów oświadczyła obawę ſwoią z powodu rozſzerzonych wieści względem przywrócenia godności Królewſkiey.

Boiſſy d'Anglas miał mowę, w którey wyraził między innemi:

„ Prawodawcy Francuzkiego Narodu zawſze uſiłowali wpoić w ſerce Obywatelów miłość wolności i równości, lubo atoli ludzie co do praw ſą wſzyſtcy mię-

między sobą równi, nie mogą iednak bydź równi co do zasług, talentów, i maiątku. Równość maiątku była systematem *Chabota* póki sam był ubogim. Taka równość zgubiłaby towarzystwo ludzkie, a powróciłaby nas do stanu dzikiego i barbarzyństwa. Jest to maxyma, którą potrzeba wszędzie ogłosić.,,

,, Cała massa Francuzów składa lud, a ten iest nie rozdzielny. Część iedna ludu przez swą pilność nabyła maiątku, a druga chce tegoż nabywać. Obydwie są sobie nawzaiem potrzebne. Jeśliby bowiem nie było pierwszego, nie mógłby się utrzymać drugi, na ich tedy wzaiemnym związku zawisła cała siła. U bogatych, przy więcey talentach więcey się wyniosłości znayduie, a uboższych więcey dobrych obyczaiów, pilności, ale i więcey skłonności do zazdrości znayduie się Obowiązkiem iest tedy Prawodawcy przypisać obręby wyniosłości bogatych tak, iak i zazdrości uboższych położyć tamy. Bogaty! gdy wzgardzasz ubogim wzgardzony będziesz podobnież od bogatszego ieszcze nad ciebie. Ubogi! gdy bogatemu wydzierasz iego własność obawiać się powinieneś, aby ci twey własności uboższy nad cię nie wydarł.

dari. Bogaty! gdy podatku włożonego na cię nie zapłacisz, ubogi! gdy pracować nie będziesz, w tedy publiczny skarb się wyniszczy, handel ustanie, i Towarzystwa ludzkiego związek przerwany będzie. O! mamy zaiste straszne przykłady tego w *Lugdunie*, *Nantes*, *i Marsylii*. „ &c.

Potém proiektował aresztowanie tych wszystkich, ktòrzyby ustnie lub na piśmie żądali Króla, a nakoniec adress do Ludu wyiaśniaiący mu prawdziwe zasady Rewolucyi,

Legendre rzekł na to; „ Naylepszyby był do ludu adress; gdybyśmy zapomnieli dawney nienawiści naszey wzaiemney. Godnych karać należy, ale błędòm i słabościom przebaczyć potrzeba.

U ludu wolnego nikt sam sobie prawa niepowinien przywłaszczać, i czynić nad drugiemi sprawiedliwości, to bowiem byłoby skrytém zabóystwem. „

Bourdon de l'Oise uczynił uwagę: że ieśliby teraz prawo przeciw sentymentóm Królewskiey godności sprzyiaiącym dane było, oznaczałoby to, iakby opinia publiczna do tych czas wahała się Moiém zdaniem naylepszy adress byłby do ludu, gdybyśmy się Finansami

za-

zatrudniali, assygnaty z Cyrkulacyi uchylili, i oznaczyli sposób zawarcia pokoiu z obcemiPotencyami. „

Reubel rzekł na to: „ W Teatrach pogardzaią odgłosem *niech żyie Rzplita.* W tłumach pospólstwa przy iatkach, i piekarskich budach słychać żądanie Konstytucyi Roku 1789., a zatem i Króla. Właśnie iakby Król sam z siebie chleba miał udzielić, a zamieszanie nie pomnażało nędzy i niedostatku. Obywatele! oświadczmy całemu światu sentymenta nasze, niech wie świat cały, że Republikanie iesteśmy. (Tu był powszechny oklask, i wszystkie członki powstawszy zawołały niech żyie Rzplita!) Niepodobna iest obalić Rzplitę, musi ona utrzymać się na zawsze, ktoby chciał ią obalić, musi przez trupy nasze iść do attaku. I iakże my *Francuzi* mielibyśmy zdobyczą podłych emigrantów stać się? Nie zaiste, Republikanie złączą swe siły, które każdemu potrafią dać odpór. Jeżeli we *Francyi* ieszcze takowe podłe znayduią się duchy. którym życie wolności, którym Republikanie podobać się nie mogą, niech wyidą z kraiu wolnego, niech gdzie indziey milszych dla się szu-

kaią

kaią ſiedliſk. (Zywy oklaſk.) Żądam, aby Deputacya Prawodawſtwa dokładnie oznaczyła wyſtępki royalizmu, i aby w niektórych przypadkach kara wygnania za to była uſtanowiona.

Ten proiekt zoſtał dekretowany, i roſkazano wydać także adress do ludu.

Nakoniec żądał *Louvet*, aby Konwencya dekretowała: iż wſzyſtcy Obywatele, którzy po 31. Maia ięli ſię broni na obronę Konwencyi, dobrze ſię u Oyczyzny zaſłużyli. Temu proiektowi ſprzeciwił ſię *Tallien*, i odrzucony zozoſtał.

Podług donieſień z *Nantes* nie dawno tam *Charette* dawał ball, na którym ſię Reprezentanci Ludu, i Jenerałowie Republikantſcy znaydowali. *Charetta* ſpoſób poſtępowania ziednywa mu u wſzyſtkich przychylność i miłość. Teraz krząta ſię on około uformowania korpuſu ſkładać ſię maiącego z 3000. piechoty, i 2000. kawaleryi, końcem attakowania razem z Republikantſkim Jenerałem *Canclaux*, *Stofleta*, ieśliby tenże nie podpiſał pokoiu.